

Przemysław CHMIELECKI\*

\*Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

## **Czym jest autonomia? Rozważania na kanwie recenzji rocznika *Zoon Politikon***

*Do wejścia na drogę oświecenia  
nie potrzeba niczego prócz wolności.*  
Immanuel Kant<sup>1</sup>

Faktem jest, że rocznik naukowy *Zoon Politikon* nie należy ani do zbyt popularnych, ani do wiodących pism naukowych w obrębie nauk humanistyczno-społecznych. Niemniej Rada Naukowa, jak i Redakcja złożona jest z wybitnych osobistości naukowego świata socjologii i filozofii, co wyraźnie zdradza profil pisma. Jest ono firmowane przez Studia Społeczne i Polityczne Collegium Civitas, Centrum Badań Społeczności i Polityk Lokalnych, a także Centrum Wspierania Aktywności Lokalnej. Pomimo mocnych stron pisma zaskakująca jest ministerialna punktacja (2 pkt).

Numer 2 rocznika naukowego *Zoon Politikon* z 2011 roku w całości poświęcony jest pojęciu autonomii<sup>2</sup>. To praca niezwykła – nie pod względem erudycji czy śmiałości naukowej, których oczywiście nie brakuje, ale ze względu na obrany temat, który zdominował cały

---

<sup>1</sup> KANT, Co to jest oświecenie?, s. 196.

<sup>2</sup> Jest on dostępny pod adresem: [www: http://www.decdujmyrazem.pl/files/ZOON\\_2\\_2.pdf](http://www.decdujmyrazem.pl/files/ZOON_2_2.pdf)

recenzowany numer. Pojęcie autonomii jest pozornie oczywiste i jednoznaczne, lecz po lekturze rocznika taki pogląd traci rację bytu. Ilość kontekstów, odwołań zakorzenionych w rozmaitych tradycjach myślenia tworzy specyficzny *bricolage* umożliwiający prezentację wielowymiarowości autonomii. Ten inspirujący pejzaż stanowił przyczynek do podjęcia przeze mnie próby zrecenzowania numeru *Zoon Politikon* z 2011 roku, przyjmując za pryzmat pojęcie autonomii.

Rocznik obejmuje sześć części, które tematycznie porządkują treść. Część pierwsza zatytułowana *Autonomia i filozoficzne korzenie myśli liberalnej* zawiera dwa artykuły: (1) Stephena DARWALLA *Wartość autonomii i autonomia woli* oraz (2) Thomasa MAYA *Pojęcie autonomii*.

Część druga *Dylematy autonomii a nowoczesność* obejmuje teksty (3) Małgorzaty KOWALSKIEJ *Autonomia czy alternomia? Pytanie o moralne podstawy demokratycznej równości (wokół de Tocqueville'a, Castoriadis i Levinasa)* oraz (4) Pawła PIENIAŻKA *Między historią a kosmosem – problem autonomii u Nietzschego*.

Trzecia część zatytułowana została *Autonomia i zależność*. W jej skład wchodzi prace (5) Szymona WRÓBLA *Pragnienie autonomii jako pragnienie zależności*, (6) Niny GŁADZIUK *Autonomia i gotyckie pęta rodzaju. Przypadek J.-J. Rousseau*, (7) Mirosława LOBY *Autonomia i uzależnienie: literacka troska o siebie* i (8) Łukasza ATOWSKIEGO *Autonomia podmiotu w psychoanalizie Freuda i Reicha*.

Część czwarta *Polityka autonomii* zawiera największą liczbę artykułów: (9) Anny SZOŁUCHY *Odpowiedzialność za autonomię Symbolicznego: Lacanowski akt w anarchistycznym działaniu*, (10) Mateusza JANIKA *Samoograniczająca się autonomia – na marginesie politycznej lektury Kartezjusza*, (11) Barbary MARKOWSKIEJ *Autonomia jako forma doświadczenia zmysłowego. „Rewolucja” estetyczna Jacquesa Rancière'a*, (12) Filipa NIEMCZYKA *Autonomia i kara*, (13) Jacka CZAPUTOWICZA *Suwerenność państwa w realistycznej i liberalnej teorii stosunków międzynarodowych* i (14) Piotra FRĄCZAKA *Partnerstwo czy uzależnienie? Rzecz o autonomii organizacji pozarządowych*.

Część piąta *Poza autonomią* obejmuje prace (15) Krzysztofa MATUSZEWSKIEGO *Harmonia, czyli wspólnota wolnych namiętności*.

Szkic o Fourierze i (16) Jana HARTMANA *Wolność, przemoc i dyscyplina. Wycieczka poza mury filozofii polityki*.

Ostatnia część *Marginesy autonomii* zawiera dwa teksty: (17) *Autonomia, kształcenie, dług – zapis dyskusji*, który stanowi relację z debaty, w efekcie której powstała osobna monografia naukowa, a także (18) Krzysztofa WOLAŃSKIEGO *Georges Sorel w interpretacji Piotra Laskowskiego*. Ostatnie dwa elementy zostaną w artykule pominięte, ponieważ ich łączność z pojęciem autonomii jest niewielka i wymagałaby szerszego dookreślenia kontekstowego.

Już we *Wstępie* Szymon WRÓBEL zadaje kluczowe dla całej pracy pytanie: „Co jednak dzisiaj znaczy być autonomicznym podmiotem?”<sup>3</sup>. Dalej autor dopowiada:

Mówię – autonomia, ale autonomia w jakiej sferze? Czy chodzi o autonomię poznawczą, a zatem wolność formułowania własnego sądu? A może autonomię moralną, która pozwala podmiotom zachować minimum dystansu, a nawet obcość wobec społeczeństwa domagającego się konformizmu? Może wreszcie o autonomię polityczną, opisywaną najczęściej za pomocą pojęcia suwerenności, wokół którego kiedyś ogniskowała się refleksja polityczna, ale dziś, w dobie polityki globalnej, stało się problematyczne?<sup>4</sup>

Odpowiadając na przedstawione powyżej wątpliwości, Szymon WRÓBEL wskazuje na sens zajmowania się tematyką autonomii współcześnie. Podaje on:

Mimo to sądzę, że właśnie w tych trzech sferach – poznawczej, etycznej i politycznej, pojęcie autonomii zachowało jeszcze pewną niebanalną treść i dlatego nadal warto o niej rozmawiać<sup>5</sup>.

Właśnie owa niebanalność treści stała się powodem, dla którego warto było podjąć tematykę autonomii w niniejszej pracy.

Stephen DARWALL w pierwszym artykule rozpoczyna od KANTOWSKIEGO pojęcia autonomii woli, która jest „[...] właściwością

<sup>3</sup> WRÓBEL, *Wstęp*, s. 5.

<sup>4</sup> *Ibid.* s. 5.

<sup>5</sup> *Ibid.* s. 5.

woli, dzięki której ona sama sobie jest prawem (niezależnie od właściwości przedmiotów woli)<sup>6</sup>. KANT jednakże jeszcze bardziej precyzuje to pojęcie, stwierdzając:

Zasada autonomii brzmi więc następująco: nie należy wybierać inaczej, jak tylko tak, żeby maksymy własnego wyboru były zarazem w tej samej woli zawarte jako ogólne prawo. Że to praktyczne prawidło jest imperatywem [...]<sup>7</sup>.

Jest zatem w tej mierze zbieżna z imperatywem kategorycznym. W wydaniu KANTOWSKIM możliwe jest interpretowanie autonomii jako korzyści lub żądania:

[...] ta pierwsza rodzi dla każdego „racje niezależne od podmiotu” do urzeczywistniania odpowiednich skutków, a ta druga „racje związane z podmiotem” ucieleśnione w „ograniczeniu deontologicznym”, wymagającym od nas poszanowania roszczenia innych do autonomii<sup>8</sup>.

DARWALL wskazuje ponadto na rozróżnienie autonomii we współczesnej teorii etycznej. Dzieli ją na (1) autonomię osobistą, w której podmiot wyznacza działanie na podstawie najbardziej cenionych przez siebie wartości, (2) autonomię moralną, gdzie podmiot dokonuje wyborów, kierując się własnymi przekonaniem lub zasadami moralnymi, (3) autonomię racjonalną, w której podmiot działa w oparciu o najistotniejsze dla siebie racje i (4) autonomię podmiotową, gdzie zachowanie podmiotu jest autentyczne, a więc możliwe do przypisania podmiotowi jako podmiotowi<sup>9</sup>. Dla kontrastu autor podaje pojęcie heteronomii, która polega na

[...] ingerencji w samookreślanie albo ze strony innych, którzy, mniej lub bardziej, skutecznie zastępują wolę podmiotu swoją wolą, dokonując za niego wyborów, albo wskutek istnienia wewnętrznych barier psychicznych, które wywierają taki wpływ,

<sup>6</sup> KANT, *Uzasadnienie*, s. 57.

<sup>7</sup> *Ibid.* s. 57.

<sup>8</sup> DARWALL, *Wartość autonomii*, s. 16.

<sup>9</sup> Por. *Ibid.* s. 11-12.

że podmiot nie podejmuje – a być może nie jest w stanie podejmować – niezależnie decyzji za siebie<sup>10</sup>.

Mimo powyższych licznych wyjaśnień Thomas MAY w swoich rozważaniach wyraża sąd, że pojęcie autonomii jest niejasne<sup>11</sup>, bowiem istnieje wiele sposobów jego rozumienia. Libertarianie na przykład stawiają znak równości między autonomią a stosowaną przez Isaiaha BERLINA wolnością negatywną<sup>12</sup>, zaś Joseph RAZ dodaje do tego ujęcia kategorię rozumienia swoich działań w kategorii ciągu przyczynowo-skutkowego wraz z możliwością wyboru zachowania<sup>13</sup>. Autor, podobnie jak DARWALL, przywołuje KANTOWSKĄ koncepcję autonomii woli<sup>14</sup>, a w nawiązaniu do niej prezentuje cztery rozumienia Joela FEINBERGA, który autonomię przedstawia jako: (1) zdolność do rządzenia samym sobą, (2) faktyczny stan rządzenia samym sobą wraz z związanymi z tym cnotami, (3) ideał charakteru wyprowadzony z tej koncepcji czy wreszcie (4) suwerenna władza rządzenia samym sobą, która jest absolutna w naszych własnych granicach moralnych<sup>15</sup>. Jednakże MAY proponuje własny podział i rozróżnia autonomię jako autarkię oraz autonomię jako rządzenie samym sobą<sup>16</sup>, które w ostatecznym rozrachunku można kompromisowo połączyć<sup>17</sup>.

Inaczej w myśleniu o autonomii akcenty rozkłada Małgorzata KOWALSKA, która przywołuje stanowiska trzech myślicieli: Alexisa de TOCQUEVILLE’A, Corneliusa CASTORIADISA i Emmanuela LEVINASA. Pierwszego z nich interesowała kwestia nierówności, szczególnie w kontekście isonomii, równości praw i możliwości. Tu autonomia może ujawniać się w praktyce demokracji. CASTORIADIS

[...] podkreśla jednak konsekwentnie, że autonomia – ani zbiorowa, ani jednostkowa – nigdy nie jest faktem. Może być tylko

<sup>10</sup> *Ibid.* s. 11.

<sup>11</sup> Por. MAY, Pojęcie autonomii, s. 34.

<sup>12</sup> Por. *Ibid.* s. 35.

<sup>13</sup> Por. *Ibid.* s. 36.

<sup>14</sup> Por. *Ibid.* s. 40-41.

<sup>15</sup> Por. *Ibid.* s. 42-43.

<sup>16</sup> Por. *Ibid.* s. 37.

<sup>17</sup> Por. *Ibid.* s. 51.

horyzontem, zadaniem i niekończącym się procesem, wymagającym w takim samym stopniu pracy każdego nad sobą, jak i odpowiedniej organizacji stosunków społecznych<sup>18</sup>.

Takie ujęcie odkrywa zupełnie nową perspektywę – inną od skostniałej i popularnej definicji politycznej. Nie jest to jednakże całkowite zarzucenie klasycznego rozumienia, gdyż, jak dodaje CASTORIADIS: „autonomia zakłada niezależność, zdolność oderwania się od sensów zastanych i narzuconych z zewnątrz. Jednak nie sprowadza się do niezależności”<sup>19</sup>. Nie jest także autonomia samowolą. Autonomia jednostki, rozumiana jako samodzielne kształtowanie swojego życia i otaczającej rzeczywistości, jest możliwa wówczas, gdy zagwarantowana jest autonomia innych, a więc działanie wspólnoty. CASTORIADIS krytycznie oceniał kondycję demokracji przedstawicielskiej i partyjnej, nazywając je faktyczną oligarchią i triumfem heteronomii. Postulował powrót do demokracji bezpośredniej, która miała by służyć rozwojowi autonomii. Nie uważał tego projektu za utopijny. Inne spojrzenie na autonomię prezentuje Emmanuel LEVINAS, który

[...] nie tylko nie uznaje wolności za właściwy cel moralny, ale zdaje się systematycznie ją dyskredytować i uznawać wręcz za esencję, sprzecznego z etyką egoizmu, ontologicznego przywiązania do bytu, tożsamości, immanencji itd., a ostatecznie i przede wszystkim – do władzy, jaką podmiot mógłby uzyskać nie tylko nad sobą, ale i nad innymi<sup>20</sup>.

W tym ujęciu etyka nie zostaje związana z postulatem jednostkowej i zbiorowej autonomii, lecz podporządkowania „ja” innemu człowiekowi (konkretnemu, uogólnionemu) i zapomnianiu o sobie w poczuciu długu wobec innego i odpowiedzialności za niego<sup>21</sup>. To odpowiedź na wezwanie innego, na bycie pociągniętym do odpowiedzialności przez niego<sup>22</sup>. LEVINAS stoi wyraźnie na stanowisku etycznym.

<sup>18</sup> KOWALSKA, *Autonomia czy alternomia?*, s. 58.

<sup>19</sup> *Ibid.* s. 59.

<sup>20</sup> *Ibid.* s. 60.

<sup>21</sup> Por. *Ibid.* s. 61.

<sup>22</sup> Por. *Ibid.* s. 62.

Paradoksalne jest to, że inni mogą być zarówno źródłem zniewolenia, jak i wyzwolenia człowieka. Widać tu rys koncepcji filozofii dramatu rozwijanej następnie przez ucznia LEVINASA Józefa TISCHNERA. Próbując uzgodnić wspólne stanowisko, Małgorzata KOWALSKA wysuwa warunki konieczne do zaistnienia autonomii podmiotu. Autorka podaje:

Przyjmijmy zatem – zakładając, iż zarówno Castoriadis, jak i Levinas mogliby się z tym zgodzić – że, aby można było mówić o autonomii w odniesieniu do jednostkowego podmiotu, muszą być spełnione cztery podstawowe warunki: a) podmiot ma poczucie własnego „ja” i swojej odrębności zarówno od otaczającego świata, jak i od innych ludzi; b) jest względnie niezależny od świata i od innych, to znaczy nie jest/nie czuje się zmuszany do określonych działań lub sposobów myślenia; c) jest zdolny do refleksji, a co za tym idzie do refleksyjnej samokontroli; d) ma zdolność „stanowienia prawa”, to znaczy samodzielnego rozstrzygnięcia o tym, co słuszne i obowiązujące dla niego, a także dla innych<sup>23</sup>.

Zadania przedstawienia koncepcji autonomii w ujęciu Friedricha NIETZSCHEGO podjął się Paweł PIENIĄŻEK. Autor wychodzi od nakreślenia tła interpretacji, kontekstu. Podaje on, że:

[...] problem autonomii stał się funkcją konstytutywną dla idealizmu niemieckiego próby pogodzenia w nowoczesnym świecie dwóch fundamentalnych, wyostrzonych aspektów istnienia ludzkiego, a mianowicie wolności i konieczności. Na gruncie idealizmu niemieckiego przyjęła ona postać pojedynania wolności, afirmującej się podmiotowo jednostki oraz konieczności tracącej swój walor transcendentnej i wobec niej heteronomicznej zasady, która w coraz większym stopniu staje się uwewnętrznioną, immanentną<sup>24</sup>.

Lecz problem autonomii u NIETZSCHEGO odnosi się do ideału pełnej, określonej przez jedność i harmonię wszystkich sił i popędów

<sup>23</sup> *Ibid.* s. 64.

<sup>24</sup> PIENIĄŻEK, *Między historią a kosmosem*, s. 71.

osobowości, na gruncie skończonej, temporalnej jedności ducha i ciała, myśli i zmysłów, wnętrza i zewnątrz. Kształtuje ona w twórczy sposób własne istnienie w oparciu o ustanowione przez siebie wartości i cele, spełniając się i potwierdzając w stworzonym przez siebie świecie<sup>25</sup>. A zatem, mówiąc po HEGLOWSKU, „wolność jest najwyższym powołaniem ducha”<sup>26</sup>. Autonomia zaś stanowi wyraz woli mocy, która oznacza zdolność twórczego samokształtowania przez narzucenie sobie prawa. Wymaga to rozkazywania, posłuchu i dyscypliny<sup>27</sup>. Nie powinien zatem zaskakiwać sąd Szymona WRÓBLA, iż pragnienie autonomii to w gruncie rzeczy pragnienie zależności. Respektując linię argumentacyjną SCHMITTA/CORTÉSA, podaje, że w świecie pozbawionym monarchów pragnienie suwerenności przejawia się pod postacią dyktatury, która w rzeczywistości oznacza zniewolenie i zależność<sup>28</sup>.

Temat ten kontynuuje Nina GŁADZIUK, przywołując postawę Jeana-Jacquesa ROUSSEAU, który pochyla się nad losem kobiet i negatywnie odnosi się do imputowania im podrzędnej roli społecznej<sup>29</sup>. Kobiety bowiem są wychowywane do posłuszeństwa, zaś mężczyźni do wolności<sup>30</sup>. Myśliciel wysnuwa smutną konkluzję, że

człowiek uspołeczniony rodzi się, żyje i umiera w niewoli; przy urodzeniu zaszywają go w powijaki; po śmierci zamykają do trumny; dopóki zachowuje postać ludzką, skuty jest łańcuchami naszych urzędzeń<sup>31</sup>.

Mirosław LOBA podejmuje próbę eksploracji pojęcia autonomii na polu literackim. To permanentny obszar konfliktu między możliwością powiedzenia wszystkiego w literaturze, a ciągłym przypominaniem, że autor posługuje się językiem innego<sup>32</sup>. Mamy tu zatem

<sup>25</sup> Por. PIENIAŻEK, *Między historią a kosmosem*, s. 76.

<sup>26</sup> *Ibid.* s. 77; HEGEL, *Wykłady o estetyce*, s. 165.

<sup>27</sup> Por. PIENIAŻEK, *Między historią a kosmosem*, s. 81.

<sup>28</sup> Por. WRÓBEL, *Pragnienie autonomii*, s. 88.

<sup>29</sup> Por. GŁADZIUK, *Autonomia i gotyckie pęta*, s. 102.

<sup>30</sup> Por. *Ibid.* s. 104.

<sup>31</sup> *Ibid.* s. 103; ROUSSEAU, *Emil*, s. 17.

<sup>32</sup> Por. LOBA, *Autonomia i uzależnienie*, s. 115.



odwołania przynajmniej do dwóch tez Ludwiga WITTGENSTEINA. Po pierwsze, pośrednio do tezy 5.6, że „granice mego języka wyznaczają granice mego świata”<sup>33</sup>, i po drugie do tezy 7 – „o czym nie można mówić, o tym trzeba milczeć”<sup>34</sup>.

Z kolei kwestię autonomii podmiotu w psychoanalizie Zygmunta FREUDA i Wilhelma REICHA porusza Łukasz ATOWSKI. Dla FREUDA autonomicznym byłby taki podmiot społeczny, który rozpoznał warunki swojego wypowiedzenia i je zaakceptował<sup>35</sup>. REICH z kolei kładzie nacisk na oswobodzenie indywiduów od mechanizmów je ujarzmiających. Podmiot taki rozpoznaje siebie jako organizm zwierzęcy i na tej podstawie buduje podmiot racjonalny zdolny do wytworzenia paralelności stosunków międzyludzkich, strategii kulturowych i praktyk społecznych z sobą samym<sup>36</sup>.

Wątki psychologiczne kontynuuje Anna SZOŁUCHA, wypowiadając się na temat wizji autonomii w ujęciu Jacquesa LACANA. Zgodnie z jego wykładnią „[...] w akcie psychoanalitycznym podmiot bierze odpowiedzialność za autonomię Symbolicznego”<sup>37</sup>. Stąd też autonomia stanowi niekiedy najwyższą wartość i pragnienie, a niekiedy wyłącznie problem<sup>38</sup>.

Inaczej na autonomię patrzył KARTEZJUSZ. Kładł on nacisk na autonomię poznawczą, która pozwalała uzyskać dostęp do wiadomości użytecznych, nie zaś „suchych” spekulacji<sup>39</sup>. Pośrednio z tym tematem wiąże się postać Jacquesa RANCIÈRE’A, który zajmował się autonomią na gruncie estetyki. Idąc za KANTEM, rozróżnił autonomię rozumu oraz działania<sup>40</sup>. Autonomia jest autonomią doświadczenia, a nie dzieła sztuki<sup>41</sup>, bowiem

<sup>33</sup> WITTGENSTEIN, *Tractatus*, s. 64.

<sup>34</sup> *Ibid.* s. 83.

<sup>35</sup> Por. ATOWSKI, *Autonomia podmiotu*, s. 132.

<sup>36</sup> Por. *Ibid.* s. 132.

<sup>37</sup> SZOŁUCHA, *Odpowiadać za autonomię Symbolicznego*, s. 145.

<sup>38</sup> Por. *Ibid.* s. 147.

<sup>39</sup> Por. JANIK, *Samoograniczająca się autonomia*, s. 156.

<sup>40</sup> Por. MARKOWSKA, *Autonomia jako forma doświadczenia*, s. 172.

<sup>41</sup> Por. *Ibid.* s. 173; RANCIÈRE, *Rewolucja estetyczna*, s. 121.

w reżimie estetycznym dzieła sztuki nie mają żadnej autonomii. Są oglądane jako obrazy, w stosunku do których należy zadać pytanie o ich prawdę i skutki wywierane przez nie na etos jednostek i społeczności<sup>42</sup>.

Problem w tym, że „sztuka chce być niezależna od systemu, ale jednocześnie pragnie mieć na niego wpływ, pragnie zmieniać życie (w wymiarze jednostkowym i zbiorowym)”<sup>43</sup>. W tym znaczeniu autonomia artysty byłaby tworzeniem bez zobowiązań, bez odpowiedzialności za wpływ sztuki<sup>44</sup>. RANCIÈRE podsumowuje, że autonomia aktu kreacji ogranicza się do wytwarzania nowej perspektywy, do tworzenia miejsca spotkania koniecznego dla narodzin wspólnych form przeżywania<sup>45</sup>. To właśnie stanowi istotę rewolucji estetycznej RANCIÈRE’A.

Tematykę autonomii karania podejmuje Filip NIEMCZYK. Próba pogodzenia powszechnego prawa do stosowania przemocy przez państwo jest trudna do pogodzenia z obowiązkiem traktowania człowieka jako istoty wolnej i autonomicznej<sup>46</sup>. Autor czyni ciekawe założenie, że „[...] przestępca łamiąc określone prawo, zrzeka się przysługujących mu uprawnień”<sup>47</sup>. Praktyka społeczna wygląda jednak inaczej.

W łączności z tą tematyką jest praca Jacka CZAPUTOWICZA. Autor podaje, że państwo wprowadza przymus konieczny i w ten sposób legitymizuje swoją władzę, suwerenność<sup>48</sup>. Tu nie idzie o stosowanie siły, ale o potencjalną możliwość wprowadzenia jej w życie. W proponowanym przez autora ujęciu członkostwo w organizacji międzynarodowej (i w każdej szeroko pojętej instytucji) nie oznacza rezygnacji z własnej suwerenności, a jest raczej ograniczeniem swobody działa-

---

<sup>42</sup> Por. MARKOWSKA, Autonomia jako forma doświadczenia, s. 173; RANCIÈRE, Rewolucja estetyczna, s. 118.

<sup>43</sup> Por. MARKOWSKA, Autonomia jako forma doświadczenia, s. 177.

<sup>44</sup> Por. *Ibid.* s. 178.

<sup>45</sup> Por. *Ibid.* s. 180.

<sup>46</sup> Por. NIEMCZYK, Autonomia i kara, s. 182.

<sup>47</sup> *Ibid.* s. 183.

<sup>48</sup> Por. CZAPUTOWICZ, Suwerenność państwa, s. 192.

nia<sup>49</sup>. Podobnie ma się rzecz, gdy mowa o organizacjach pozarządowych. Piotr FRĄCZAK podaje, że:

Włączanie organizacji pozarządowych w system zarządzania wymusza na nich dostosowanie się do zasad działania administracji, a konieczność akceptacji wspólnie wypracowanych kompromisów stawia je w zupełnie innej relacji w stosunku do administracji<sup>50</sup>.

Zatem konieczność dostosowania do wspólnej płaszczyzny komunikacji i działania wcale nie musi oznaczać rezygnacji z autonomii. W tej materii należy poczynić refleksję nad tym, na ile organizacja może samodzielnie definiować cele własnej działalności i na ile może je swobodnie realizować. W praktyce obecne są jednak pewne odstępstwa od nakreślonego powyższymi pytaniami stanu idealnego. Często zdarza się tak, że przedstawiciele organizacji kreują własną niezależność i wolne realizowanie samodzielnie wyznaczonych celów, podczas gdy zewnętrzni organizatorzy zwracają uwagę na ich silne uzależnienie<sup>51</sup>. Jednakże bez źródeł finansowania trudno jest realizować jakiegokolwiek cele — stąd powyższy dysonans.

Inny pogląd na autonomię prezentował Charles FOURIER. Krytykował on liberalizm i kapitalizm jako promocję nieograniczonej wolnej konkurencji wspierającej społeczny egotyzm, wyzysk, niesprawiedliwość i nędzę<sup>52</sup>. Zdecydowanie bliższe były mu socjalistyczne hasła równościowe. Zgodnie z koncepcją FOURIERA:

Pragnienie jednostki, by zaistnieć jako jednostka, zmanifestować swoją wyjątkowość i zapobiec deprecjonującemu wchłonięciu przez ogółność, nie może zostać zrealizowane w izolacji; forum zaspokojenia tej predylekcji jest wyłącznie wspólnota różnych ode mnie bytów ludzkich, przeciwstawiających mi swoje partykularne preferencje i suwerenność, na których tle znacząca stanie się dopiero uosabiana przeze mnie różnica.

<sup>49</sup> Por. *Ibid.* s. 194.

<sup>50</sup> FRĄCZAK, Partnerstwo czy uzależnienie?, s. 206.

<sup>51</sup> Por. *Ibid.* s. 214-215.

<sup>52</sup> Por. MATUSZEWSKI, Harmonia, s. 228.

Spotkanie i konfrontacja różnic jest warunkiem postulowanej przez Fouriera Harmonii<sup>53</sup>.

FOURIER zaznacza zatem, że tylko wspólnoty są suwerenne, a zwielokrotnienie relacji między zróżnicowanymi elementami potęguje sprawiedliwość i równość<sup>54</sup>. Kreśli on sugestywną analogię do utworu muzycznego, gdzie dla uzyskania satysfakcjonującego efektu konieczne jest połączenie dysharmonijnych dźwięków<sup>55</sup>. FOURIER jawi się jako zdecydowany przeciwnik zniewolenia, więc zaleca uwolnienie namiętności. Czy zatem rodzina i małżeństwo stanowią przeszkodę na drodze do wolności? FOURIER mógłby potwierdzić to stwierdzenie, ale wyłącznie gdy spełnione są pewne warunki. Otóż:

W deklaratywnie miłosnych przejawach tropi Fourier interesowność, pożądlive emanacje, obnażające faktyczny brak miłości i odtwarzające „grzech pierworodny”, wolę podporządkowania sobie innego, każdym gestem zawłaszczenia, nieuwzględniania pragnienia innego i nierespektowania autonomii jego życia<sup>56</sup>.

W ostatnim merytorycznym artykule Jan HARTMAN zwraca uwagę na szczególną ludzką ambicję moralną, którą stanowi przymus poemowania życia społecznego jako wolnego i racjonalnego. Autor w karykaturalny sposób pisze, że:

Jeśli zdolności do kierowania sobą i samostanowienia nie można przypisać jednostkom, to niechby miało ją chociaż „społeczeństwo” albo jakiś „duch”. Byle by tylko to człowiek (ewentualnie z małą pomocą Boga, o którego wszak nie będziemy zażdrośni) ostatecznie okazał się podmiotem zasad, którym podlega<sup>57</sup>.

<sup>53</sup> MATUSZEWSKI, Harmonia, s. 238-239.

<sup>54</sup> Por. *Ibid.* s. 239.

<sup>55</sup> Por. *Ibid.* s. 239.

<sup>56</sup> *Ibid.* s. 248.

<sup>57</sup> HARTMAN, Wolność, przemoc i dyscyplina, s. 256.

HARTMAN dodaje, że wolność nie jest panowaniem nad sobą ani posłuszeństwem rozumowym czy etyczną koniecznością. Jest ona zadowoleniem z pewnością, że można robić to, co się chce robić, lub nie robić nic – nie narażając się na krytykę innych czy wyrzuty sumienia<sup>58</sup>. Większość z nas godzi się na ograniczenie własnej wolności, pragnąc społeczeństwa uporządkowanego, ustrukturuowanego i bezpiecznego. Jednakże aby taki stan miał rację bytu, potrzebna jest dyscyplina, którą ktoś kiedyś narzucił<sup>59</sup>.

Podsumowując. Pojęcie autonomii nie stanowi, wbrew pozorom, oczywistego i bezdyskusyjnego terminu, który można łatwo zdefiniować. Ma ona niewątpliwie sporo kontekstów i pobocznych znaczeń. Lektura rocznika naukowego *Zoon Politikon* stanowiła dla mnie miłe zaskoczenie. Z jednej strony rocznik zawiera sporo różnych artykułów reprezentujących odmienne dyscypliny naukowe. Z drugiej zaś, nie ogranicza się wyłącznie do pojęcia autonomii rozumianej *explicitie*, ale także dotyka różnych jej obrzeży. Jest to niewątpliwie pozycja godna polecenia dla badaczy zainteresowanych kwestią autonomii.

## Literatura

- ATOWSKI, Ł., Autonomia podmiotu w psychoanalizie Freuda i Reicha, *Zoon Politikon* 2 (2011), s. 118–132.
- CZAPUTOWICZ, J., Suwerenność państwa w realistycznej i liberalnej teorii stosunków międzynarodowych, *Zoon Politikon* 2 (2011), s. 191–203.
- DARWALL, S., Wartość autonomii i autonomia woli, [przeł.] S. SZYMAŃSKI, *Zoon Politikon* 2 (2011), s. 10–33.
- FRĄCZAK, P., Partnerstwo czy uzależnienie? Rzecz o autonomii organizacji pozarządowych, *Zoon Politikon* 2 (2011), s. 204–224.
- GŁADZIUK, N., Autonomia i gotyckie pęta rodzaju. Przypadek J.J. Rousseau, *Zoon Politikon* 2 (2011), s. 99–110.
- HARTMAN, J., Wolność, przemoc i dyscyplina. Wycieczka poza mury filozofii polityki, *Zoon Politikon* 2 (2011), s. 256–263.

<sup>58</sup> Por. *Ibid.* s. 256.

<sup>59</sup> Por. *Ibid.* s. 262.

- HEGEL, G.W.F., *Wykłady o estetyce*, [przeł.] J. GRABOWSKI & A. LANDMAN, t. 1, Warszawa : PWN, 1964.
- JANIK, M., Samoograniczająca się autonomia – na marginesie politycznej lektury Kartezjusza, *Zoon Politikon 2* (2011), s. 154–169.
- KANT, I., Co to jest oświecenie?, [w:] *Kant*, [red.] Z. KUDEROWICZ, [przeł.] A. LANDMAN, (seria: Myśli i Ludzie), Warszawa : Wiedza Powszechna, 2000, s. 194–199.
- KANT, I., *Uzasadnienie metafizyki moralności*, [przeł.] M. WARTENBERG, Kęty : Wydawnictwo Marek Derewecki, 2009.
- KOWALSKA, M., Autonomia czy alternomia? Pytania o moralne podstawy demokratycznej równości (wokół Tocqueville’a, Castoriadis i Levinasa), *Zoon Politikon 2* (2011), s. 54–70.
- LOBA, M., Autonomia i uzależnienie: literacka troska o siebie, *Zoon Politikon 2* (2011), s. 111–117.
- MARKOWSKA, B., Autonomia jako forma doświadczenia zmysłowego. „Rewolucja” estetyczna Jacquesa Rancière’a, *Zoon Politikon 2* (2011), s. 170–181.
- MATUSZEWSKI, K., Harmonia, czyli wspólnota wolnych namiętności, *Zoon Politikon 2* (2011), s. 228–255.
- MAY, T., Pojęcie autonomii, [przeł.] S. SZYMAŃSKI, *Zoon Politikon 2* (2011), s. 34–51.
- NIEMCZYK, F., Autonomia i kara, *Zoon Politikon 2* (2011), s. 182–190.
- PIENIĄŻEK, P., Między historią a kosmosem – problem autonomii u Nietzschego, *Zoon Politikon 2* (2011), s. 71–85.
- RANCIÈRE, J., Rewolucja estetyczna i jej skutki. Sploty autonomii i heteronomii, [w:] *Dzielenie postrzegalnego. Estetyka i polityka*, [przeł.] M. KROPIWNIICKI, (seria: Linia Radykalna), Kraków : Korporacja Ha!art, 2007, s. 115–146.
- ROUSSEAU, J.-J., *Emil czyli o wychowaniu*, [przeł.] E. ZIELIŃSKI, [wst.] J. LEGOWICZ, t. 2, Wrocław : Zakład im. Ossolińskich, 1955.
- SZOŁUCHA, A., Odpowiadać za autonomię Symbolicznego: Lacanowski akt w anarchistycznym działaniu, *Zoon Politikon 2* (2011), s. 136–153.

- 
- WITTGENSTEIN, L., *Tractatus logico-philosophicus*, [przeł.]  
B. WOLNIEWICZ, (seria: Biblioteka Klasyków Filozofii),  
Warszawa : Wydawnictwo Naukowe PWN, 2000.
- WRÓBEL, S., Pragnienie autonomii jako pragnienie zależności, *Zoon  
Politikon 2* (2011), s. 88–98.
- WRÓBEL, S., Wstęp: Poza autonomią, *Zoon Politikon 2* (2011), s. 5–6.